

BARDIOWSKI MALARZ W LELUCHOWIE I ANDRZEJÓWCE

Bywalcy i miłośnicy okolic Muszyny doskonale znają obie wioski. Łączy je piękne położenie nieopodal brzegów Popradu, dzieli natomiast nie tylko spora odległość, ale też odmienne okoliczności powstania.

Andrzejówka, znacznie starsza, pamięta epokę pierwotnego średniowiecznego osadnictwa na tym terenie, dokonywanego przez chłopów polskich. Założona została na gruntach wówczas królewskich aktem lokacji na prawie niemieckim w roku 1352. Zyskała od razu parafię rzymskokatolicką [1]. W roku 1391 weszła na szereg stuleci (do 1781) w obręb dóbr biskupów krakowskich, zwanych "państwem muszyńskim".

Z Leluchowem było inaczej. Założono tę wioskę w II połowie XVI wieku, od razu na prawie wołoskim, już w granicach "państwa muszyńskiego". Dokonano tego przy granicy pol-sko-węgierskiej, u ujścia Potoku Smereczego do Popradu, koło wielkiej drogi handlowej łączącej miasta małopolskie z miastami Górnych Węgier. Przybyli tu osadnicy pochodzenia wołoskiego, ruskiego, a może i bałkańskiego, którzy wraz z domieszką autochtonów polskich stopili się później w jednolity lud łemkowski. Znamy wtórny przywilej lokacyjny dla Leluchowa z roku 1583, złożony na ręce sołtysa Łukasza Ludka, a wydany przez biskupa krakowskiego Piotra Myszkowskiego [2].

Obydwie wsie połączyła więc wspólność własności gruntowej (dóbr biskupich), wspólny trakt nadpopradzki, a także ujednoczenie etniczne i wyznaniowe. Dawna polska Andrzejówka, bez zmiany nazwy, została zasiedlona przez rusko-wołoskich przybyszów w XVI wieku. Kmiecie polscy ulegli asymilacji albo wyjechali, wieś objęto prawem wołoskim, zlikwidowano starą parafię. Nowi koloniści byli bowiem wyznania prawosławnego, a od końca XVI wieku unickiego (greckokatolickiego).

Jak w każdej wiosce łemkowskiej, trzeba było tu wznosić cerkwie [3]. Po jakimś czasie pierwotne budowle ginęły w pożodze, budowano nowe, przeważnie większe, aż do następnego pożaru. Leluchów swoją zapewne najstarszą cerkiew przekazał (sprzedał?) w latach 1708-1709 nieodległej szaryskiej wiosce rusnackiej (w granicach Węgier) zwanej melodyjnie Venecia, nad rzeką Topią. Dzisiejsza cerkiew leluchowska też być może nie jest budowlą jednolitą. Pierwotnie osadzona na starym cmentarzu, koło zagrody Sajdaków, została przeniesiona i rozbudowana w roku 1861 na obecnym miejscu [4].

W podobnym czasie gromada wiernych z Andrzejówki zdecydowała się na budowę czy też rozbudowę swej świątyni [5].

Te obie inwestycje wiejskie wymagały obszernego programu prac. Chodziło wszak nie tylko o konstrukcję budynków cerkiewnych, zresztą w tradycyjnym łemkowskim stylu, nawiązującym po części do barokowej architektury kościelnej Podkarpacia. Trzeba było wystarać się o nowy wystrój i wyposażenie obu świątyń, choć wiele dzieł ze starych świątyń po prostu przenoszono. Szczególnie w Andrzejówce, gdzie uchowały się z dawnego wyposażenia dwa

śliczne boczne ołtarze (po 1787 roku i z przełomu XVIII i XIX wieku), dwa stare feretrony (z roku 1793 i 1830) oraz barokowo-klasycystyczny ołtarzyk prezbiterialny (przełom XVIII i XIX wieku), a także parę starych ikon i obrazów dewocyjnych.

Przed wszystkim należało wnieść nowe ikonostasy. I oto obie gromady łemkowskie zwróciły się z zamówieniem na to dzieło do malarza z szaryskiego miasta Bardiów, z Królestwa Węgierskiego. Pamiętajmy, że naówczas było to terytorium jednej monarchii: Austro-Węgier, choć kraje austriackie (m.in. Galicję) dzielił od Węgier wyraźny kordon polityczny. Bardiów od XIV wieku pełnił rolę czołowego ośrodka handlowego, rzemieślniczego i kulturalnego węgierskiego komitatu Szarysz. A do XIX wieku Niemcy stanowili większość mieszkańców tego "wolnego miasta królewskiego". Dopiero u schyłku zeszłego stulecia dostrzec można napływ Słowaków i w mniejszym stopniu Rusinów, a także wyraźną słowakizację miejscowych Niemców. Z tego właśnie lokalnego środowiska nieco zesłowaczonych Niemców pochodził sprowadzony do obu wsi malarz — mieszczanin. Skąd o nim wiemy?

Oto w dolnym lewym rogu "ikonony namiestnej" Bogurodzicy na ikonostasie w Andrzejówce widnieje wyraźny podpis: "Vic. Zomph pictor Bartfaensis 1874". Z kolei na dolnej prawej krawędzi takiejże ikony w Leluchowie po jej oczyszczeniu przez księdza kanonika Mieczysława Czekałą możemy przeczytać: "Vin Zomph pictor Bartfensis 873".

Wiemy przeto na pewno, że "malarz bardiowski" (Bartfa — Bardiów po węgiersku) Victorin Zomph malował wzmiankowane dzieła w Leluchowie w roku 1873, a w Andrzejówce w rok później (1874).

Rzut oka na oba ikonostasy pozwala z miejsca ustalić tożsamość pędzla. Obserwacji tej dokonał już swego czasu ksiądz kanonik Mieczysław Czekał, rektor leluchowski, a przed paroma laty proboszcz Milika i Andrzejówki. Specyficzna maniera (płaskie, pstre plamy barwne, sposób konturowania, charakterystyczna fizjonomia) przekonują nas o tym samym malarzu. Zachowując pozornie schematy ikonowe malarstwo to kieruje się mocno ku tradycjom przedstawieniowym Europy łacińskiej. Trudno oczekiwać od bardiowskiego Niemca duchowości bizantyjskiej, zresztą sakralne malarstwo łemkowskie już od XVIII wieku modernizowało się radykalnie.

Talent malarza bardiowskiego odznacza się cechą, którą Rzymianie zwali łagodnie "mediocritas" (średniość). Widocznie obie kasy parafialne były w stanie sprostać wymaganiom finansowym tego artysty. Malowanie ikonostasu kosztowało bowiem niemało. Na odwrocie leluchowskiej ikony Chrystusa Nauczającego odnajdujemy zresztą inskrypcję indywidualnych fundatorów tego dzieła. Czytamy cyrylicą: "Na obraz siej r. 1873 żertwowały Aleksander Krynickij i jego žena Elena". Otóż Krynicy należeli w Leluchowie, podobnie jak i w Krynicy, Dubnem i Wojkowej do rodów najbogatszych, potomków dziedzicznych sołtysów, a część ich krewnych od początku XVII wieku cieszyła się nobilitacją i przywilejem herbowym [6]. Tak więc przy robocie nad nowym ikonostasem uczestniczyli materialnie wiejscy notable. Pozostałe ikony namiestne (łącznie z "chramową" świętego Dymitra), rzędy prazdników i apostołów z Tronującym Pantokratozem zostały wykonane pewnie wspólnym kosztem całej wioski.

Ikonostas leluchowski w części malarskiej przypisywany był dotąd znanym malarzom Antoniemu i Michałowi Bogdańskim, a datowany "przed rokiem 1895" [6a]. Jest to atrybucja zdecydowanie błędna. Sygnatury autorskie Zompha i uderzające podobieństwo ikon z Leluchowa i Andrzejówki, zbieżność dat wykonania (1873 i 1874) przesądzają tę kwestię ostatecznie. Nie podobna uwierzyć nawet w "przemalówkę" Bogdańskich na obrazach Zompha, gdyż w takim razie musieliby oni wykonać identyczną robotę w Andrzejówce, tymczasem nie zachowały się żadne świadectwa ich pracy w tamtejszej cerkwi.

Nie można wykluczyć, że Zomph malował w cerkwi leluchońskiej także duży obraz "Pięty", zawieszony obecnie na wschodniej ścianie prezbiterium, wykonany w gotycyzującej manierze. Tło tego obrazu stanowi krajobraz górski, a kolorystyka zdradza pewne podobieństwa do kompozycji ikonostasu.

Zomph był tylko malarzem. Ornament neobarokowy i neorokokowy, zdobiący ikonostas leluchoński oraz jego szkieletowa konstrukcja to owoc pracy innych artystów, być może muzyńskich snycerzy, stolarzy i pozłotników. Możliwe jednak, że Zomph przybył tutaj z pomocnikami i uczniami z Bardiowa, którzy prace stolarskie i dekoracyjne wykonywali równolegle.

W Andrzej owce ikonostas nie jest tak jednolity. Ornamentyka wrót carskich wydaje się pochodzić z początku XIX wieku. Z podobnego czasu mogła też zachować się "ikona chramowa", ukazująca w zupełnie łacińskim schemacie ikonograficznym Wniebowzięcie Marii (obecne wezwanie parafii). Wrota diakońskie są dziełem barokowym i poprzednio pełniły funkcję wrót carskich. Nie ma natomiast wątpliwości, że reszta ikon namiestnych, "rząd apostołski", prazdniki i medaliony z prorokami są dziełem samego Zompha z roku 1874.

Na rewersie "ściany" ikonostasu od strony prezbiterium mamy zachowaną obszerną inskrypcję fundacyjną, która wiele wyjaśnia. Sama w sobie jest ona zresztą unikatem historycznym. W przeciwieństwie do innych napisów cerkiewnych, zawsze cyrylicznych, w gwarze łemkowskiej lub w języku starocerkiewno-słowiańskim, ta inskrypcja została uwieczniona alfabetem łacińskim w nie najlepszym języku słowackim. Jako że inskrypcję tę zamyka kolejna sygnatura Zompha, zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że to właśnie nasz malarz przygotował ją na zlecenie i według wzoru fundatorów, w jedynym słowiańskim języku, jakim władał. Dowodzą tego pewne cechy ortografii węgierskiej, którą mógł się posłużyć tylko obywatel Korony św. Stefana. Cyrylicy z pewnością nie znał. Napis wykonany w rodzinnym języku artysty, po niemiecku, nie zostałby przez potomność łemkowską zrozumiany. I tak oto dotarła do nas jedyna na naszej Łemkowszczyźnie słowacka inskrypcja cerkiewna.

Ten ciekawy dokument epoki przedstawiam tutaj w całości. Jest to napis 9-wierszowy. Oddaję dokładnie jego układ kompozycyjny, podobnie jak użytą ortografię i skróty.

"Za casu za obstaranie ozdobeńe Welmozneho
Pana Yictor Zegesztovsky kanonika krenickig
pribivajci, cerkev nova virežana a pomalovana
Do (?) patronat Pan Prepošt Josef Haničakovsky
v Miliku vinakladala a ceska są usklaďala
cala Gmina Andrejovska i starost mali Michał
Holovač richtar, Stefan Holovač pri., Jan Hokwač pri.,
Gmitro Senciszak do (?) Jacko Dzurbel cerkovnik
v roku 1874 pinxit Vic: Zomph Bartfae" [7].

Inskrypcja wprowadza nas w historię budowy i malowania nowej cerkwi w Andrzej owce. Okazuje się, że plan inwestycji podjął kanonik krynicki Wiktor Żegiestowski.

Uważnego czytelnika zastanowi od razu niepoprawny tytuł tego duchownego. Nie istniała w diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego godność zwana "kanonią krynicką". Na szczęście mamy dostatecznie wiele informacji o Wiktorze Żegiestowskim [8]. Był on w owym czasie kanonikiem honorowym (poczestnij kliroszanin) kapituły katedralnej (greckokatolickiej) w Przemyślu, jednocześnie dziekanem dekanatu muzyńskiego i parochem (proboszczem Krynicy). Malarz — skryba, słabo orientując się w unickiej administracji kościelnej tego

obszaru, połączył mechanicznie tytuł kanonika z jurysdykcją parafialną w Krynicy. Żegiestowski, pochodzący ze starego łemkowskiego rodu zasadźców Żegiestowa, zajmował w swoim Kościele pozycję wybitną. Poza wzmiankowanymi urzędami posiadał nadzór nad muszyńskim okręgiem szkolnictwa wiejskiego (tzw. szkół ludowych) [8a], pełnił funkcję tajnego radcy konsystorza d/s szkolnych w kurii eparchialnej w Przemyślu, kierował komitetami obywatelskimi: cerkiewnym, szkolnym i dla ubogich, a na dodatek posiadał stanowisko wybieralne w samorządzie lokalnym. Był mianowicie członkiem Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego w powiecie sądeckim. A więc "podpora społeczeństwa". Urodził się w roku 1809, wyświęcony został w roku 1833, pozostał w celibacie, co stanowiło rzadkość wśród duchowieństwa greckokatolickiego. Z racji funkcji dziekańskiej był zwierzchnikiem m.in. cerkwi w Andrzejówce.

Co skłoniło tego dostojnika do inicjatywy fundacyjnej w owej wsi? Otóż, wydaje się, że przyczyny należy szukać w tradycji rodzinnej. Ojcem Wiktora Żegiestowskiego był prawdopodobnie ksiądz Gabriel Żegiestowski (l 1780-1835), pierwszy proboszcz połączonych od 1801 parafii Milika i Andrzejówki [9]. Odtąd Andrzejówka stała się filią parafii w Miliku. Kanonik katedry greckokatolickiej przemyskiej pragnął w ten sposób uchować pamięć swego nazwiska, tak mocno złączonego z historią tej wsi, tym bardziej, że ostatnim parochem samodzielnej parafii w Andrzejówce w latach 1787-1801 był też przedstawiciel tego rodu — ksiądz Andrzej Żegiestowski.

Inskrypcja sugeruje wyraźnie, że cerkiew budowano i zdobiono na skutek wizyty Żegiestowskiego, a nawet może i wizytacji z polecenia biskupa. Określenie "cerkev nova... pomalovana" tłumaczy zakres prac malarskich: wykonano wtedy polichromię wnętrza, nie tylko ikonostas. Patronat nad tą robotą sprawował paroch Milika Josif Hanczakowskij, a więc także duszpasterz jego filii [10]. Koszty fundacyjne poniosła cała wieś, gromadząc pieniądze i materiały. Budowa nowej świątyni i jej wyposażenie stanowiły więc fundację zbiorową, jakże powszechną na Łemkowszczyźnie. Robót doglądali i funduszem gminnym dysponowali funkcjonariusze samorządu wiejskiego. Zomph, znający administrację lokalną Górnych Węgier, podaje nazwy tych urzędów w typowym brzmieniu tego właśnie kraju. Obieralny sołtys wsi Michał Hołowacz zwany jest tu "richtarem", a jego krewni Stefan Hołowaczi Jan Hołowacz — przysiężnymi (skrót "pri" znaczą "prisiażni"). Kościelny Dzurbel występuje jako "cerkovnik". Czy są to tłumaczenia Zompha, czy też wyjątkowo używano tych nazw w galicyjskiej, ale przygranicznej Andrzejówce? Od kiedy? Wydaje mi się raczej oczywiste, że mamy do czynienia z terminologią własną malarza — skryby, czyli z używaniem synonimów znanych mu z rodzinnych okolic. Ale możliwe, że Andrzejówka miała liczne więzi krewnicze z "brzegiem węgierskim" Popradu, a więc z Rusnakami obeznanymi z urzędową nomenklaturą węgiersko-słowacką. Warto przypomnieć, że mieszkańców Andrzejówki w XIX wieku nazywano "Spizakami" [11]. Oznaczało to kulturowe wpływy góro-węgierskie, a językowe słowackie. Zresztą wpływy "spiskie" na tym obszarze zasiedlenia łemkowskiego były już opisywane w naszej etnografii [12].

Chęć sprowadzenia do Andrzejówki malarza z szaryskiego Bardiowa można tłumaczyć w jeszcze jeden sposób. Oto według mocno ugruntowanej tradycji pierwsi osadnicy prawa wołoskiego, którzy przybyli w XVI wieku do polskiej jeszcze wsi, pochodzić mieli właśnie z ruskiej społeczności Szarysza na Węgrzech [13]. A więc ich dalecy potomkowie ściągali do pracy w miejscowej cerkwi "ziomka" ze "starego kraju", jednak nie współplemieńca i współwyznawcę, tylko "fachowca z miasta" niemieckiego rodu.

Pozostaje kwestia daty. Inskrypcja jednoznacznie określa, że budowę wykonano "za czasu" księdza Wiktora Żegiestowskiego jako dziekana. Ustalenie początku jego rządów dekanalnych

w Muszynie rozstrzygnięto ten problem. Wydaje mi się już teraz pewne, że roboty prowadzono nie w latach 1860-1864 (jak podaje Ryszard Brykowski), a tuż przed malowaniem ikonostasu przez Zompha czyli w roku 1874.

"Schematyzm diecezji greko-katolickiej przemyskiej na rok 1931" podaje nawet rok 1876 jako datę zakończenia tej budowy. Sądzę, że w tej sprawie niewiele się myli. A w takim razie może i cerkiew w Leluchowie była stawiana (przestawiana) nieco później niż się podaje, czyli znacznie po roku 1861, a przed rokiem 1873.

Nie można jednak ominąć przesłanki dla wcześniejszej datacji: namalowanej we wnętrzu wieży cerkwi leluchowskiej daty "1860".

Tadeusz Mikołaj Trajdos

Fotografie przedstawiające ikonostasy z cerkwi w Andrzejówce i Leluchowie znajdują się na wkładce w środku Almanachu.

Przypisy:

1. J. Czajkowski, Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, cz. I, Rzeszów 1992, s. 39; T. M. Trajdos, Osadnictwo na Łemkowszczyźnie, w: *Magury* *90, s. 27; Sz. Morawski, *Sądeckczyzna za Jagiellonów*, Kraków 1865, s. 5.
2. Czajkowski, op. cit., s. 116; Trajdos, op. cit., s. 32.
3. K. Pieradzka, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939, s. 60. Na budowę pierwszej cerkwi w Andrzejówce wydał zgodę bp Franciszek Krasieński w roku 1575; por. J. Krzemieniecki, *Kilka dokumentów do dziejów greko-katolickich parafii w dobrach muszyńskich dawnego biskupstwa krakowskiego*, Kraków 1935, s. 28.
4. Informacja księdza kanonika M. Czekałą; por. R. Brykowski, *Łemkowska architektura cerkiewna*, w: *Łemkowie ...op. cit.*, cz. II, Sanok 1994, s. 105.
5. *Ibidem*, s. 105. Autor podaje hipotetyczne lata 1860-1864.
6. Napiszę o tym w osobnej pracy.
- 6a. M. Przeździecka, *O małopolskim malarstwie ikonowym w XIX wieku*, Ossolineum 1973, s. 67-68.
7. Locativus "Bartfae" (dosłowne tłumaczenie: "w Bardiowie") zapisany tu z ligaturą tj. połączeniem liter "ae".
8. Schimatizm wsiego klira ruskogo-katoliczeskogo eparchii peremyszskpj na god ot roźdienia Christogo 1879, *Przemysł* 1879, s. 18 i 257.
- 8a. W okresie autonomii galicyjskiej (od roku 1866) na szczeblu edukacji elementarnej nie było już szkół parafialnych w jurysdykcji kościelnej, tylko "powszechne" szkoły ludowe (obowiązywał formalnie przymus szkolny), nadzorowane od roku 1871 przez Radę Szkolną Krajową tj. naczelną instytucję samorządu polskiego w dziedzinie oświaty. Kraj podzielono na okręgi szkolne, m.in. takim okręgiem był od roku 1877 powiat gorlicki. Nic mi nie wiadomo o okręgu szkolnym muszyńskim. Większość szkół ludowych we wsiach łemkowskich miała tylko jedną klasę. Nie jest dla mnie jasne, czy Żegiestowski został mianowany z ramienia Rady Szkolnej Krajowej inspektorem na obszarze swego dekanatu, czy też po prostu przemyska kuria biskupia greckokatolicka powierzyła mu kontrolę na tym terenie nad nauczaniem "religii i moralności" w szkołach wiejskich. Por. P. Wroński, *Szkolnictwo na Łemkowszczyźnie 1866-1947*, w: *Magury* '91, s. 98-100.
9. M. Kalepa, *Milik i Andrzejówka*, w: *Magury* *92, s. 51.
10. Schimatizm, op. cit., s. 283; Krzemieniecki, op. cit., s. 42, dok. nr 1. W roku 1626 wzmiankowane jest osobne popostwo w Andrzejówce, Milik nie miał jeszcze wtedy parafii. Degradacja statusu kościelnego Andrzejówki w roku 1801 (redukcja do filii) nie była korzystna dla tutejszej cerkwi. Por. Kalepa. op. cit., s. 51.
11. Pieradzka, l.c.
12. R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, w: *Prace i Materiały Etnograficzne*, t. VII, 1948/1949, s. 145.
13. Schimatizm, op. cit., s. 283.